

KURYER RZESZOWSKI

DWUTYGODNIK SPÓŁECZNO-EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRZEDPŁATA na „Przebieg Rzeszowski” i „Kurier Rzeszowski” w całym roku wynosi dla miejscowych rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr., miesięcznie 25 ct., dla zamiejscowych rocznie 4 złr. 50 ct., półrocznie 2 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 50 ct., miesięcznie 40 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĄ.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI znajduje się w Rzeszowie w Kąpielarni J. A. Palara (H. Czerzy). — CENA OGŁOSZEŃ 5 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). — Reklamę w rubryce „Nadane” po 10 ct. od wiersza. — Reklamę nadających redakcyja nie zwraca.

Rzeszów, 11. czerwca.

W przyszłym tygodniu we czwartek d. 17 b. m. ma się odbyć uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie poległych w roku 1863 w walce o niepodległość. Staraniem komitetu obywatelskiego, zajmującego się tą patriotyczną sprawą, sprowadzono z Krakowa, z kamienioarskiej pracowni p. Stehlika, pomnik kamienny, będący prawdziwie dziełem artystycznym. Uroczystość rozpocznie się odprawieniem nabożeństwa w kościółku św. Trójcy na cmentarzu, przyczem jeden ze znanych kaznodziej wygłosi stosowną przemowę.

Komitet zaprosił do wzięcia udziału w tej uroczystości Radę miejską, Radę powiatową, oraz wszystkie cechy. Spodziewamy się, że władze nasze autonomiczne, obywatelstwo okoliczne i mieszczaństwo naszego grodu zechcą obecnością swoją uświetnić uroczystość oddania czci ofiarom poświęcenia się.

Wielki wieszcz nasz, Adam Mickiewicz, powiedział w pieśni Wajdeloty w „Konradzie Walenrodzie”, że naród tak długo nie ginął, jak długo czci prze-

złość swoją, jak długo pielęgnuje pieśni, podania, pamiątki narodowe, jak długo w piersi jego wspomnienia świętej przeszłości zdolne są jeszcze obudzić zapał i uniesienie.

Nie wątpimy, że pierś naszych współobywateli jeszcze nie zaстыgła, nie zubożyła dla pamiątek narodowych, wierzymy, żeśmy jeszcze nie umarli! Lecz godzi nam się dzisiaj zastanowić, czy oddawaniem czci zasługom i ofiarom ojców naszych, czy święceniem pamiętnych i chlubnych czynów przodków, dopełniliśmy obowiązków, jakie na nas wkłada miłość ojczyzny? My wszyscy, którzy czcimy pamiątki narodowe, dajemy dowód tem samem, że uczucie patriotyczne w nas nie zaстыgło, my pamiętamy, czemeśmy byli i czem jesteście; ale wszystkie te obchody, te uroczystości narodowe nie znajdują niestety echa wśród najliczniejszej części narodu, wśród młodszej braci naszej, krótko mówiąc nie wywierają wrażenia i wpływu na nasz lud. I nie można się temu dziwić: gdyśmy tworzyli odrębną, niepodległą jednostkę wśród rzeszy narodów, lud nasz był bierną, ciemną, uciśnioną masą, nie miał

żadnych praw obywatelskich; pan i władca byli dla niego państwem, rządem, władzą, wszystkim; wzniośle więc uczucie miłości ojczyzny, poczucie odrębności i godności narodowej nie mogło się rozwinąć w piersi ludu. Prawa wolnego człowieka, prawa obywatelskie, uzyskał lud nasz po upadku ojczyzny, tradycya przeszłości jest dla niego widmem gniojącej zmory, budzi w umyśle jego tylko przestrasz, czego widzimy objawy w najnowszych niepokojach, które powinny raz otworzyć nam oczy, jaka przepaść rozdziela lud nasz od inteligentnej klasy naszego społeczeństwa.

Pomnijmy więc, że wszelkie uroczystości i wszelkie obchody, choćby najświetniejszych wspomnień narodowych, odbijają się bez wrażenia od pustejszej piersi ludu, że nie są zdolne wzniecić w nim narodowego poczucia.

Dlatego pragnąc odrodzenia narodu, nie ograniczajmy się na tej platenicznej, że tak powiemy, miłości ojczyzny, nie sądzimy, że oddaniem hołdu wzniesionym czynom narodu spełniliśmy powinność naszą patriotyczną, ale zwróćmy pracę i starania nasze ku podźwignięciu ludu

FELICITA.

NAPISAŁ * * *

Przedudne niebo włoskie odbijało swe laury w falach morskich, które z szmerem opłukiwały skaliste, strome wybrzeże, zasiane małymi domkami. Przed jednym z tychże piękna niewiasta tuliła w objęciach małą dziewczynkę, składając od czasu do czasu gorący pocałunek na jej białem czole. Obok niej stał młody żeglarz i namiętnie wpatrywał się w jej czarne oczy, łez pełne, to smowu w dziecię, którego niewinny wyraz twarzy miał wiele podobieństwa do małego aniolka.

— Nie płacz Felicito, mówię tanie, ja wrócę, a wtedy awiązanych węzłem małżeńskim nie już rozłączyć nie zdoła.

— Ale czy wrócisz Antonio, kochała Felicita, wy żeglarze zmienili jesteście jak wiatr morski. Z opuszczeniem ludu, zapomniano o wszystkim. Morze, burza, to wasze tywoty, gdy je przebiegniecie szczęśliwie, sa-

wijacie do pierwszego lepszego portu, gdzie was czeka nowe życie, nowa miłość.

— Mylisz się moja droga, odrzekł Antonio, my żeglarze w walce z żywiołami zahartowaliśmy nasze serca, które niełatwo i nie każdy zdobyć może. Ja także dotąd nie zwracałem uwagi na kobiety, gdy ciebie jednak ujrzałem, twoje palące oczy, gdy się dotknąłem twych czarnych warkoczy, twoim zostałem na zawese. I gdyby nie to, że zobowiązałem się kapitanowi służyć rok jeszcze na jego okręcie, nie ruszyłbym ani na krok od ciebie i naszego Giunia. Porzucił więc te płacze, moja kochana, daj mi uściskać dziecię, bo już czas wracać na statek.

Wstała Felicita, uchyliła krucznych spleców, spadających na jej śnieżne ramiona i zdjęła ze szyi sukienny szkaplerzyk a podając mu rzekła: Niech cię Madonna strzeże w tej podróży. Jeżelibyś o nas zapomnieli i nie miał już więcej powrócić, niech Ona ci przypomni, że zostawisz niešťszalną kobietę i sierotę bez nazwiska.

Równolnym krokiem przeszli próg chaty i swrócili się ku brzegowi, gdzie łódka Antonia kołysała się na szumie falach. Antonio uściskał raz jeszcze Felicita i ajna,

przebiegł drewniane schodki po stromej skale, prowadzące do łódki, a po kilku uderzeniach wiosła znajdował się daleko od brzegu.

— Pomnij na nasze dziecię, zawołała Felicita, raz jeszcze unosząc w górę małego Giunia.

Głos jej nie doleciał go, zdaje się jednak, że zrozumiał ją dobrze, albowiem otworzył ramiona, jakby chciał syna przytulić do piersi.

Łódź, silnym pędzona ramieniem, mała coraz bardziej, aż znikła zupełnie; Felicita wciąż jeszcze patrzyła za oddalającym się kochankiem, a na usta jej natrętnie nasuwało się pytanie: czy wróci?

Wachodzące słońce ozięciło nadbrzeżne skały, i odbijało się w tysiącnych barwach o lśniącej powierzchni morza, budząc do życia uspiąną naturę. Mewy kryjące się bowały już ponad falami, pod któremi słęciście rybki igrały, czekając ełchwini na łar, dopóki ich nie spłoszył nadpływający statek lub rybak marszujący siłoci. W tej chwili otworzyło się takto okienko w lapanca Felicity, a w niem ukazała się ona z błogosławionem, trzymając Giunia na ręku.

z moralnego i materyjalnego nicstwa. „Być albo nie być“, oto groźna alternatywa, która nam w całej swej nagości zagląda w oczy! Świecenie chlubnych i świetnych wspomnień przeszłości narodowej, jest pięknym objawem i dowodem najgorętszych uczuć klas inteligentnych narodu, ale jest kwiatem bez woni! Nam potrzeba dzisiaj pracy, ofiarności i poświęcenia na gruncie realnym.

Na was, na właścicielnach ziemi cięży dzisiaj święty obowiązek zbliżenia się z moralną i materyjalną pomocą do wiejskiego ludu. Złączcie obszary dworskie z gminami; stańcie na czele gmin, zajmijcie się materyjalnem polepszeniem bytu włościan, wyrwijcie lud ze szponów lichwy i pieniacstwa, wznóście szkoły i czytelnie, a zamknijcie szynki; oto wtenczas możecie mieć nadzieję, że podniesiecie lud do poczucia godności swej obywatelskiej i narodowej, a o sobie będziecie mogli powiedzieć żeście spłacili dług winny ojczyźnie. Niech hasłem naszym będzie „czció przeszłość świętą narodu, a pracować dla jego przyszłości“.

Z Towarzystwa Pań miłosierdzia.

Rzeszów, 10. czerwca.

Ka. Stanisław Gryziecki, dyrektor Towarzystwa Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Rzeszowie, przesyła nam następujące sprawozdanie z działalności tegoż towarzystwa za czas od 1. kwietnia r. 1885 do 31. marca b. roku.

Towarzystwo Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo powstało w Rzeszowie za inicjatywą IMC. X. Stanisława Załęskiego T. J. w czasie konferencji rekolekcyjnych r. 1885, otrzymawszy potrzebne zatwierdzenie od władzy duchownej i politycznej.

Zadaniem Towarzystwa jest wyszukanie i wspieranie prawdziwie ubogich, szczególnie wzdyszających się, potrzeb opiekowanie się sierotami, wdowami, starcami i chorymi, którym obok materyjalnej pomocy niesie ono zarazem pomoc duchową przez pouczenie, przestróg chrześcijańskie i szabotę do wypełnienia powinności chrześcijańskich i oocliwego życia.

Sprawozdanie z działalności stanu Towarzystwa w ubiegłym, pierwszym roku jego istnienia, przedstawia się następująco: Całoków z końcem marca r. 1886 liczyło Towarzystwo: 22 pań czynnych i 52 pań wspierających i dobrodziejów. Towarzystwo miało ogólnego przychodu w gotówce w kwietniu r. 1885: 593 złr 63 ct., w maju 37 złr 30 ct., w czerwcu 53 złr 10 ct., w lipcu 40 złr 70 ct., w sierpniu 23 złr 68 ct., we wrześniu 70 złr 50 ct., w październiku 49 złr 50 ct., w listopadzie 31 złr 80 ct., w grudniu 34 złr 80 ct., w styczniu 1886 r. 48 złr 10 ct., w lutym 77 złr, w marcu 72 złr 6 ct. Całoroczny przychód wynosi 1132 złr 21 ct. w. a. Wykazane dochody wpływały do kasy Towarzystwa w następujący sposób: z datków stałych od Pań Towarzystwa 492 złr 10 ct., z kwoty w kościele farnym w czasie rekolekcyj 1885 r. 233 złr 58 ct., z kwoty w kościele farnym w czasie wielkiego tygodnia 1885 r. 73 złr 70 ct., z kwoty w kościele farnym w 500-letnią rocznicę ślubu Jadwigi z Jagiellą w b. r. 22 złr 6 ct., z wenty w czasie jarmarku na św. Wojciecha 1885 r. 243 złr 89 ct. Reszta przychodu pochodzi z datków jednorazowych. Wydatki Towarzystwa w ubiegłym roku były następujące: w kwietniu 1885 r. wydało Towarzystwo gotówką 45 złr 30 ct., w maju 31 złr 89 ct., w czerwcu 33 złr 38 ct., w lipcu 27 złr 51 ct., w sierpniu 24 złr 92 ct., w wrześniu 28 złr 54 ct., w październiku 30 złr 22 ct., w listopadzie 68 złr 68 ct., w styczniu 1886 r. 63 złr 16 ct., w lutym 66 złr 58 ct., w marcu 48 złr 18 ct. Wydatki w całym roku wynoszą 522 złr 48 ct. w. a. a mianowicie: za pomieszkanie zapłacono 179 90 ct., za lekarstwa 29 złr 90 ct., za drzewo opałowe i węgle 75 złr 4 ct., wykupiono kwitów na mięso za 63 złr 90 ct., kwi-

tów na mleko za 41 złr 66 ct., kwitów na ryż za 57 złr 41 ct., kwitów na chleb za 88 ct., opędzono za dwie osoby kosztą pogrzebowe 9 złr, jedną osobę, chorą na oczy wysłano do kliniki za 4 złr 22 ct.; druki, i obsługa kosztowały 23 złr 80 ct. Pozostało węg w kase na rok bieżący 609 złr 78 ct., a mianowicie księżeczka Kasy oszczędności miasta Rzeszowa na 510 złr., reszta gotówką. Towarzystwo odbyło w udzielonej łaskawie sali Towarzystwa rolniczego 12 posiedzeń, posiedzenia wydziału odbywały się stosownie do potrzeby.

Obecnie liczy już Towarzystwo 150 członków.

Na intencję pań dobrodziejów i ubogich Towarzystwa, odprawia ka. dyrektor w każdym miesiącu masę św.

Przedkładając szanownej publiczności niniejsze sprawozdanie całorocznej czynności swojej, Towarzystwo nasze dziękuje Bogu za wszystko, co łaska Jego przez nie zdziałała, niezachwianą ufność pokładając w Jego Opatrzności i żyjąc tą nadzieją, że piękne to dzieło miłosierdzia, ku Jego chwale i posłudze ubogich w grodzie naszym powstałe, coraz więcej zjedna sobie serc litotliwych i coraz liczniejsze pozyska grono pracowników, a w miarę wstępujących sił i środków, szerszą też i skuteczniejszą rozwinię działalność.

Pragnąc tego najgoręcej, poczytuje sobie Towarzystwo za miły obowiązek, złożyć niniejszem w imieniu ubogich wszystkim ich szlachetnym dobrodziejom serdeczne: Bóg zapłać!

Sprawa naftowa.

Reprezentacja nasza w Wiedniu, która na razie stanęła energicznie w obronie najżywniejszej dla przemysłu krajowego sprawy naftowej — wobec pogróżki gabinetu, ugięta znowu karku, nie bacząc na interes kraju.

Wyjaśnijmy rzecz bliżej. — Aby uniknąć wysokiej opłaty cła od nafty rafinowanej, przemysłowcy austriacy pod nazwą surowca sprowadzają sztucznie zanieczyszczoną

Minął już trzeci rok od wyjazdu Antonia i straszem cierpieniem wyrzył się na jej twarzy. Jej niegdyś pełne oblicze, teraz pozapadało się, a oczy świeciły dziwnym blaskiem; codziennie wraz ze świtem stawała przy oknie i badała widnokrąg, czy łódź jaka lub statek nie powróci jej kochanka a synowi ojca. Może zginął, myślała nieraz, zalewając się łzami. Może inną pokochał, lecz na myśl tę jakaś rozpacz, chęć zemsty przejmowała jej serce. Napróżno chodziła do pobliskiego kościółka i modliła się przed Madonny obrazem, strojnym przez nią w uzbierane kwiaty — Antonio nie wracał.

— Widzisz, tam daleko, na szerokie morze pojechał twój tata, mówiła teraz do swojego synka.

— A kiedy wróci? zapytał tenże gładząc twarz matki.

— Moje dziecko, mój Giunio, jak Bógia poswoli, to wkrótce, tylko musisz być grzecznym, bardzo grzecznym.

— Mamo, mamo, zawołał nagle, waksując drobny paluszek, co to tam daleko na morzu płynię?

Felicita drgnęła mimowoli, twarz jej szybko blada, oblała się szkarłatem, a głos

wewnętrzny mówił „może to on“. Tymczasem czarny punkt wzrastał coraz bardziej aż wreszcie kilka łódek, przybranych w kwiaty i zieleń ukazało się na pełnym girlandy morzu. Na pierwsze siedzieli pifarari, wygrywając na kobzie i małych klarneckich skoczne tony. Na drugiej z rządu młoda dziewczica o złocistych włosach, przepiętych wiankiem mirtowym, tuliła swą głowę do ramienia mężczyzny, silnie robiącego wiastem.

To orszak ślubny, pomyślała Felicita, a jakby na potwierdzenie odeszwał się dzwon kościółka na przyległej skale, zwołując poboznych na świadków mającego się zawrzeć związek. Lecz dzwon ten niemile na nią wywarł wrażenie, jej serce opanował jakiś niepokój. Z wytężeniem śledziła łódkę, na której dwoje kochanków niecierpliwie czekało dobiecia do brzegu.

Po chwili zbliżyły się łódki tak blisko wyrzeży, iż z łatwością rozpoznać można było rysy szczęśliwej pary. Lica Felicity okryły się teraz trupa bladością, a z pierzi wydobył się krzyk straszny „Antonio“. Głos jej jednak nie doleciał go, plask wioseł i szum fal zagłuszył go.

Antonio z zachwytem wpatrywał się w twarzyczkę ulubionej, a szeptał jej miłosne słówka, zapomniał o Felicicy, o synie, zapomniał o całym świecie. Widok ten zranił śmiertelnie serce Felicity.

— Więc wrócił, mówiła z płaczem biedaczka, lecz nie do mnie, więc wrócił, by inną poprowadzić do ołtarza, by unieszczęśliwić mnie i syna.

Wybiegła z chaty, a stanąwszy nad brzegiem krzyczała, wołała, by wrócił, że wszystko mu wybacz. Antonio jednak nie słyszał a wkrótce łódź jego i towarzyszy zniknęła za skalą. Z płaczem i jękiem wróciła do domu; lecz na wstąpię opuściły ją siły i padła zemdlona.

Huk grzmotów i bałwanów morskich dopiero zdołały zbudzić Felicite z długiego omdlenia. Z trudem podniosła się z ziemi i zbliżyła ku oknu. Zburzone, spienione fale, zdawały się ścisnąć, rozszalałe pękły się niebotycznie, to znowu zapadały, tworząc niezgłębioną przepaść. Zaskoczona burzą w powrocie z kościoła łódzie, walczyły przeciw wzburzoną żywiołom. Dzielną zagłusze silnie

naftę, którą na miejscu z łatwością ocyaszają. Tym sposobem kruszywa skarb i przynosią szkodę naszemu przemysłowi naftowemu.

Szło tedy o to, żeby usunąć możność tej spekulacji i do tego głównie dążył wniosek Suessa. Tutaj interes stronnicwa opozycyjnego łączył się z dobrem naszego przemysłu i w dobrze zrozumianym interesie należało go poprzeć. Pojeżdżo to Koło polskie, i rzeczywiście z początku stanęło po stronie wniosku Suessa.

Minister Dunajewski — widząc to — stanął w obronie zapatrywania rządu, który, opierając się na zgodzie z Węgrami, uznał ten wniosek za niemożliwy, i oświadczył, że rząd gotów, aby nie dopuścić jego przyjęcia, rozwiązać Radę państwa, lub zażądać dymisji. Swoją zaś drogą skomunikował się p. minister z prezesem Koła polskiego. Pan Grocholski na posiedzeniu Koła w dniu 2 b. m. oznajmił o swej konferencji z Dunajewskim, i postawił wniosek, aby odstąpić od wniosku Suessa, a natomiast wnieść podniesienie cła od ropy surowcowej z 1 złr. 42 centów na 2 złr.

Przeciw temu wystąpili: Hausner, Czerkaski, Wysocki, Chranowski, Lewakowski, Michalski — wykazując, że podwyższenie cła od surowca nie powstrzyma wcale przemysłnictwa, o które tutaj idzie głównie; i domagali się, aby Koło przy wniosku Suessa wytrwało przynajmniej tak długo, dopóki nie otrzyma od rządu takich danych, na których możnaby się oprzeć w przyszłości.

Pełnemi siły i przekonania były szczególnie argumenty Czerkaskiego; niemniej silne wywołały wrażenie słowa Wysockiego, który długie swe przemówienie skończył napomnieniem, że „nie uchodzi, aby tak silny klub, jak polski, cofnął się przed lada groźbą, bo wtedy Węgrzy żądania swoje posuną do granic ostatecznych.“

Nie pomogło jednak to wszystko — zdrowe uwagi nie osiągnęły skutku, i Koło 32 głosami przeciw 15 uchwaliło wniosek Grocholskiego.

Obrazy Koła trwały przez dwa dni po kilka godzin, a 4. odbyło się posiedzenie komisji cłowej Rady państwa.

Na posiedzeniu tem nie pomogły także argumentacje przemawiających w poparciu

Suessa, nie pomogły wymowom i przekonywujące słowa samego wnioskodawcy, i wniosek ten upadł. a natomiast 18 głosami przeciw 11 przyjęty został wniosek Abrahamowicza, postawiony w imieniu Koła polskiego, tej treści:

„Nafta, nie dająca się używać do oświetlenia bez poprzedniego destylowania lub oczyszczania, jakoteż wazelaka przerabiana lub przyrządzana, lecz bez poprzedniego destylowania lub oczyszczania nie nadająca się do oświetlenia, ciężka, której gęstość przy 12 stopniach Réaumur przewyższa 880 stopni — opłaca 2 złr.“

Z przebiegu tego widzimy tedy, że zmiana frontu Koła nie jest niczem więcej, jak poświęceniem najwzrostniejszej sprawy kraju dla utrzymania obecnego gabinetu. Widzimy jasno, że pominięto zupełnie rzecz główną, to jest uniemożliwienie przemysłnictwa.

Jeśli to wszystko zważymy, to trudno dziwić się temu, co jedno z pism niezawisłych powiada, że dopóki reprezentanci będą zawsze narzędziami, a nie czynnikami, póty do nich będzie można zastosować starą pieśń: „Murzyn zrobił swoje, więc może odejść“.

W końcu musimy jeszcze położyć nacisk i na to, że podniesienie cła jest nowym ciężarem, przytłaczającym klasę najuboższą, i z tej przyczyny Koło polskie ścigać nie może szerszą niechęć na siebie.

Korespondencja „Kuryera Rzeszowskiego.“

Głogów, 5. czerwca.

(Przeгляд przyrządów ogniowych. — Wybór naczelnika straży ochot. ogniowej. — Aresztowanie podejrzanych.)

(§) Przeгляд przyrządów ochronnych na przypadek pożaru, zrobiony w maju ubiegłym, wykazał niestety, że w razie niebezpieczeństwa dwie liche sikawki, których prad zaledwie sięgnie brzegu piątrowego domu, dla nas w Głogowie są niewystarczające, choć prawdę mówiąc, bardzośmy postąpili, gdyżmy dla Stykowa pozostawili sikawki ręczne, tak bardzo przez dziadków naszych jako praktyczne zachwalane. Spodziewamy

się, że w czasie przeglądu rzucąmy myśl, przy chętniej woli urzędującej się i bodaj w drodze składek choć jedną nowszą konstrukcyi sprawimy sikawkę.

Straż ochotnicza głogowska obchodziła w maju siódmą rocznicę swego istnienia. Nie można o niej powiedzieć, że się podnosi i rozkwita, wobec smutnych jednak finansowych okoliczności, niepodnieca datkami ku podtrzymaniu ochoty, nie ogrzana życzliwością inteligencji miejscowej i zamiejscowej, trzyma się jeszcze jakofś. A przecieć straż tę wspierałyby jakofś należało, licząc choćby na to, że samo utrzymanie jednego tylko płatnego strażaka, kosztowałoby do 200 złr., a tu się ma za darmo sześćdziesięciu ludzi, ochotych na wypadek ognia czy w gminie czy też w sąsiedztwie.

Naczelnikiem tej straży wybrano obecnie p. Augustyna Hliniaka, strażaka gorliwego. Spodziewamy się po nim, że jak poprzednik jego, pielęgnować będzie poczucie dobra ludzkości, że będzie miał na oku bezpieczeństwo mienia obywateli i wyrobi u straży poszanowanie dla osób żywciliwych, których jej tak bardzo potrzeba, bo inaczej jak wiadomo i najtężejszy tułów bez głowy krótko zmarnieje i nogi go nie poniosą. Wierzymy w to, że nowy naczelnik w najlepszym kierunku będzie działał, czem sobie uprzyjemni wiele przykrych chwil i znieście ociemniałą drogę żywota naczelnika ochotniczej straży ogniowej.

W maju przyaresztowała zandarmerya tutejsza trzech młodych ludzi bez zajęcia, pochodzących według ich własnych zeznań z różnych stron Galicyi, a bywałych także za granicami kraju. Obywatele ci ciekawie oglądali miasto i badali szczególnie, jak ono wygląda, od strony stodoł. Czy o zle zamary ślusnie są podejrzani, z dalszego śledztwa się okaże.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 12. czerwca.

* Wiadomości osobiste. Michał Rak, asystent pocztowy w Neulerchenfeld, przeniesiony do Rzeszowa. Oficyał pocztowy p. Piotr Skrypciów mianowany kasyerem.

pracowali wiosem, by się oprzeć szalejącej mu morzu, lecz wkrótce bezwładna ręka opadła na wioślo. a nowa fala pogryzła ich na zawsze w bezdennych głębinach.

Jedna tylko łódź, kierowana ręką Antonia, zdołała się oprzeć wściekłości bałwanów. Ją to ściagała Felicita wzrokiem pełnym niewiści i zemsty, ciesząc się twogą kobiety, która drżąca tuliła się do jej koehanka. Z upodobaniem wpatrywała się w każdą falę, podrzucającą łódkę, jakby łupiną orzecha. Burza z każdą chwilą wzmagała się bardziej, błyskawice i grzmoty razem z hukiem bałwanów, wstrząsały całą naturą. Fala za falą ściaga łódkę Antonia, lecz on je szczęście wyjmia; wtem bałwan straszny chwytą ją w swe żelazne objęcia i wyrzuca w powietrze wraz z wodą, a po chwili rozściiera paszeczę, by ją pochłonąć na wieki. Zniknęła łódka, Antonio i jego towa z powierzchni morza, a Felicita z zimnym uśmiechem przypatrywała się tej okropnej walce.

„Felicito“ „Felicito“ dał się słyszeć w tej chwili głos Antonia, który zdołał dopłynąć do skalistego wybrzeża, lecz nie mógł dostać się na szczyt jego, ponieważ brakowało schodków, porwanych przez roszukane fale.

— Felicito moja, drabiny, wołał przytłumionym głosem, ostatkiem sił trzymając się wyszczerbionych skał.

— Ha, ha, ha, głośny śmiesz Felicity, przypatrującej się mu z okienka, odpowiedział na jego żądanie.

Kilka razy próbował jeszcze wydrapać się na stromy brzeg, wreszcie opadły skrawione ręce i runął w spienione morze. Teraz dopiero Felicita przyszła do siebie, chęć zemsty zamieniła się w rozpacz bez granic, teraz dopiero poznała, czem dla niej był Antonio, jak go kochała. Chwyła drabinę sznurową wiszącą na ścianie i z krzykiem wybiegła z chaty.

— Antonio, Antonio mój drogi, to ja, Felicita twoja, przychodzę z pomocą, chwytaj drabinę, i rzućta w morze, przytwierdzając drugi koniec do szelamnego słupa. Antonio nie słyszał wcale, swycielony potężnym tywołem uległ mu, i teraz błogo spoczywał na dnie morza. Na głośny płacz i prośby jej huczał grzmot tylko „Felicito zapóźno“, szemrały wzburzone fale „Felicito, chodź do nas“, tu spokojnie zaśmiesz koto twójego Antonia, rozłąconych połącymy powtórnie. Zwyścięty, zdradzieckie fale, gdyż Felicita wniósłszy ku niebu oczy, wyszeptala z cicha

„Antonio idę do ciebie“ i zamierzała rzucić się w wodę.

— Mamo, mammo a gdzie ty, zawołał nagłe Giunio z malej lepianki, zachodząc się od płaczu.

— Zapomniałam o nim, rzekła Felicita. Czyż zostawić go samego, bez nasziaka, na tym padole płaczu, by cierpiał niewinnie za błędy matki? Nigdy! Szybkiem krokiem pobiegła do chaty, wzięła malego na ręce, a wkrótce stanęła nad brzegiem.

— Mamo czego tak strasznie patrysz, co chcesz zrobić? zapytał Giunio, bawiac się włosami matki.

— Pójdziemy do taty, odpowiedziała dręcym głosem, zamykając usteczka syna gorącym ostatnim pocałunkiem. „Madonno przebac“ wyszeptala i skoczyła z Giuniem na rękę w zimne fale, które głośnym plaskiem wyrasły swą radość z otrzymanego łupu. Kilka szamotań i gwałtownych poruszeń wody, świadczyło o miejscu nowego grobu na nieprzejranej wodzie przestroni, a wreszcie wyciętko uciechło. Burza ustała, fale spokojnie jak przedtem, opłukiwały skalisty wybrzeża, a słodkie zachodzące krwawym błaskiem oświetliło pustą chatę Felicity.

Ślub. We czwartek dnia 17 b. m. poślubił w kościele parafialnym w Rzeszowie pan Franciszek Zygmunt, urzędnikiem kolejowym, a panną Wandę Filasiewiczówną.

Dr Edward Segel wystąpił z początkiem b. r. ze składu Redakcji *Przeglądu i Kurjera Rzeszowskiego*, o czym wskutek listówczych sapytywań donosimy.

Berli Zangen, obywatel przeworski, ojciec latejszego właściciela realności p. Wilhelma Zangena, zmarł w Rzeszowie wczoraj w 76. roku życia.

Komitet pomocy dla wydalonych z Prus udzielił wygnaności Karolowi Handkowskiemu na powrót do Krakowa 4 złr. i Józefowi Paszyńskiemu na podróż do Łeżajska 1 złr.

Na pogorzelnicy Trzelany ofiarował pan J. B. na ręce p. Kalinowskiego 20 złr., które doręczono miejscowemu komitetowi na ręce ks. Juszczyka. Na rzecz pogorzelnicy gminy Pobitna ofiarowała też osoba 15 złr., które za ogłoszeniem naczelnika gminy pogorzelnicy doręczone zostaną.

Przeznaczoną przez Radę miejską dla pogorzelnicy gminy Słykowa, kwotę 50 złr. rozdzielono po 10 złr. pomiędzy Wojciecha Pokrzywę, Jana Dyge, Ludwika Wrzosa, Jana Gąsala i Antoniego Liścia.

Św. Medard, którego przybycia wielu z trwogą i niepokojem oczekiwano, zjawił się we czwartek w zmoczonych niestety szatach.

W ciągu bowiem dnia deszcz padał kilka razy, jest więc nadzieja, że 40 dni następnych będzie podobnych czwartkowemu.

Z Rady miejskiej. Jednaste z rzędu, pełne posiedzenie Rady miejskiej, odbyło się d. 7 b. m. w obecności 34 radnych (z zastępami).

Wybór do sekcji przeprowadzono w następujący sposób: do sekcji I ludow. przydzieleni zostali pp. Grünstein, Hollin, Jaskiewicz, Karpinski, Lieberman, Schlager, Silber, Woszczyński i Warm. Do sekcji II finans. Dr. Binder, Buch, ks. Fefat, Holzer, Niemetz, Pogonowski, Dr. Rybicki, Schott, Tafasiewicz, i Tokarski. Do sekcji III. policyj.: Arvas, Geschwind, Dr. Jubłowski, Jezewer, Dr. Niesiołowski, Proczkowski, Rotter, Schrönbium, Wachtel i Zangen.

Termin do wyboru przewodniczących i ich zastępców wyznaczyło naczelnictwo dla sekcji I na 15. dla sekcji II na 17, i dla sekcji III na 18 b. m., o godzinie 6. po południu. Następnie uchwalila Rada, na zawiedzenie Wydziału krajowego o przychylnem zatwierdzeniu prośby co do udzielenia bezprocentowej pożyczki, zaciągniętej takową w kwocie 40.000 złr.

Zatwierdzono budżet drogowy na rok 1886 według wniosku naczelnictwa. Co do prośby dzierżawców propinacji miodowej o defalkę lub zwolnienie ich z kontraktu z końcem b. m., nie pozwięto żadnej uchwały, albowiem żaden wniosek nie uzyskał potrzebnej ilości głosów.

Odrzucono rekursa w sprawach budowlanych Józefa Wolfolda i Tenny Wald, tudzież Jakóba Lennera.

Przychylnie się do prośby Tomasa Kubaliewicza o sprzedaż 10.000 cegieł za spłatą ceny kupna 140 złr. w 10 kwartalnych, od 1 lipca b. r. poczynających się ratach, jeżeli proszący ubezpieczy miasto aktem notaryalnym, który ma być zainstalowany.

Wynik egzaminu dojrzałości w Liceum gimnazjum.

Zgłosiło się do egzaminu 47 abiturjentów. Z tych za dojrzałych z odznaczeniem uznani zostali: 1. Grasso Stanisław, 2. Kraus Gabriel, 3. Masar Józef, 4. Sawicki Antoni; b) za dojrzałych: 1. Babiarski Ignacy, 2. Bielawski Franciszek, 3. Dzierżyński Jan, 4. Filis Franciszek, 5. Fas Szepean, 6. Hamd Józef vel Jonatan, 7. Krogulecki Roman, 8. Leja Józef,

9. Lubaszek Jan, 10. Małek Franciszek, 11. Nowak Edward, 12. Pasieczny Stanisław, 13. Pragłowski Józef, 14. Radziński Karol, 15. Ruper Walenty, 16. Sieglor Eberswald Otto, 17. Sulisz Jędrzej, 18. Szymała Stanisław, 19. Świątek Jan, 20. Tryczyński Władysław, 21. Tuross Wojciech, 22. Urbański Julian, 23. Wagner Wilhelm, 24. Wawrzykowski Roman, 25. Zawilski Stanisław, 26. Semler David.

Otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu z jednego przedmiotu po feriach 14; reprobowano na rok 2; nie zgłosił się do egzaminu jeden.

Sprawozdanie z festynu. W imieniu komitetu przedkłada podpisany następujące sprawozdanie z festynu, który się odbył dnia 3. czerwca 1886 w ogrodzie miejskim, na dochód Bursy gimnazjalnej. Przychód: ze wstępu 210 złr. 1 ct., ze stolików z łosami 613 złr. 98 ct., z bufetu pań 157 złr. 78 ct., ze sprzedaży piwa 53 złr. 23 ct. Razem 1035 złr. Rozchód: muzyka 70 złr. 16 ct., ognie sztuczne 42 złr., lody, szynka i wino do bufetu 59 złr. 70 ct., za 6 wiader piwa kocimskiego 39 złr., obsługa i różne drobne wydatki 42 złr. 45 ct. Razem 253 złr. 31 ct. Pozostał więc czysty dochód 781 złr. 69 ct., które komitet oddał do kasy bursowej. Ten niezwykle świetny wynik festynu, chlubnie świadczy o szczodrej ofiarności Rzeszowa i okolicy na cele szlachetne i dobroczynne, do publicznej podając wiadomości, składa komitet gorące podziękowanie naprzód Jaśnio Wielmożnym i Wielmożnym paniom z Rzeszowa i okolicy, które raczyły z wielką gotowością przyjąć obowiązki gospodyń i z chwałobną gorliwością zajęły się zebraniem 763 cennych i gustownych fantów, w czasie zaś festynu przy buficie i stolikach z łosami poświęcały czas i trudy, aby jak najwięcej Bursie przyspożyć dochodu; również wszystkim Szlachetnym P. T. Ofiarodawcom, którzy przez dostarczenie fantów, artykułów do bufetu, druków, przyczynili się do powodzenia zabawy i zmniejszenia wydatków, w końcu całej Szanownej Publiczności za łaskawe i tak liczne wzięcie udziału w festynie na ten cel dobroczynny.

Ks. Stanisław Grysiński.

Państwo Piasecy, artyści teatru hr. Skarbka, którzy jeszcze jako członkowie trupy Lasockiego zyskali sobie w Rzeszowie gorące uznanie całej tułej publiczności, zatrzymali się w mieście naszym w przejście do Szczawnicy, gdzie 1. lipca dramatycznie towarzyszyli lwowskiemu przybędzie. Pp. Piasecy urządzają dnia 14. b. m. jedno przedstawienie humorystyczno-wokalne. Program składa się z wyjątków z Wesolej Wojny, Boccazzia, Dzwonów Corneviskich i Gasparone. Nadto odegra p. Piasecki monodram Ładnowskiego: Borek zapieczony.

Nabęrcza się przeto sposobność przyjemnego spędzenia wieczoru, a wątpić nie można, iż liczni wielbiciele talentu pp. Piaseckich zechcą się przekozać o postępach, jakie artyści poczynili pod czujnym okiem dyrekcyi lwowskiej.

Do ochotniczej straży ogniowej zapisało się dotychczas 36 osób. Ponieważ po 15. b. m. odbyć się ma walne zgromadzenie, pożądanemby było jak najliczniejsze przystąpienie jeszcze przed terminem tegoż zebrania.

Nowy fotograf. p. Edward Janusz, były porucznik armii austriackiej, zamysła osiedlić się w Rzeszowie. Wystawa fotografii p. Janusza daje o zdolnościach jego jak najchlebniejsze świadectwo. Znakomite zdjęcia p. Janusza same się rekomendują. Wystawa umieszczoną będzie na kamienicy p. Schaittra. Atelier znajduje się w domu p. Gartnera, przy ulicy Sandomierskiej.

Z Rady państwa. P. Minister wyznał i oświaty przedłożył na ostatnim posiedzeniu Izby deputowanych projekt ustawy, domagającej się otwarcia kredytu w ogólnej sumie

20.200 złr. na ustanowienie prowizorycznych posad nauczycielskich i udzielenie dodatków służbowych suplentom państwowych szkół średnich, oraz męskich i żeńskich seminariów nauczycielskich, ze względu na to, że wielokrotnie nauczyciele szkół średnich, niemniej męskich i żeńskich seminariów nauczycielskich bywają wyznaczani do inspekcji szkół ludowych i skutkiem tego utrudniani nauczycieli od właściwego zajęciu, wiele zakładów nie posiada normalnego stanu swoich ciał nauczycielskich. Urlopowanych nauczycieli przeto następują suplenci, a zastępstwo to w burzo wielką wypadkach przeciąga się całymi latami. Na przyszłość okręgowi inspektorowie szkolni, wzięci z średnich szkół lub seminariów nauczycielskich, mają być zastępowani mianowanymi prowizorycznie nauczycielami, którzy będą pobierać płace ustanowione stale nauczycielom.

Sprzedaż książek szkolnych. Ministerstwo oświaty zabroniło bezwarunkowo wszystkim nauczycielom szkół ludowych i wydziałowych zajmować się sprzedażą książek szkolnych, co wyrządza szkoda księgarzom, a stan nauczycielski traci na powadze.

Opróżnione posady: Starszego geometry ewidencyjnego archiwum map katastralnych we Lwowie; posada geometry ewidencyjnego I klasy, względnie jedna posada geometry II klasy, tudzież posada elewa ewidencyjnego z adjutur rocznych 500 złr. i posada elewa ewidencyjnego bez adjutur dla Galicyi, pod zastrzeżeniem późniejszego oznaczenia stanowiska służbowego. Termin podań dwa tygodnie, do galicyjskiej dyrekcyi skarbu. Posada geometry ewidencyjnego I klasy dla powiatu pomiarowego w Rohatynie, ewentualnie posada geometry ewidencyjnego II klasy, tudzież posada elewa ewidencyjnego z adjutur rocznych 500 złr. i posada elewa bez adjutur dla Galicyi pod zastrzeżeniem późniejszego oznaczenia stanowiska służbowego. Termin podań również dwa tygodnie.

Posada kancelisty przy galic. dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie. Termin podań do 20. b. m.

Przy dyrekcyi policyi we Lwowie posada cywilno policyjnego strażnika, z płacą 360 złr. i dodatkami skutkwalnym 90 złr. Podawać można do 10. lipca.

Posady ekspedytorów przy urzędach pocztowych: w Krościenku nad Dunajcem, w powiecie nowotarckim, za kontraktem i kaucyją w kwocie 200 złr. z płacą 300 złr. i ryczaftu pakunkowego 8 złr. miesięcznie podczas sezonu letniego; w Koziołowie, pow. stryjskim, za kontraktem i kaucyją w kwocie 200 złr. z płacą 150 złr., ryczaftu kancelaryjnego 60 złr. i wynagrodzeniem 900 złr. za codzienne jazdy pośtafcze między Koziołowa a Sokalem, i w Wiśniowie, w pow. wielickim, za kontraktem i kaucyją w kwocie 200 złr. z płacą 150 złr., ryczaftu kancelaryjnego 40 złr. i wynagrodzeniem 750 złr. za codzienne jazdy pośtafcze między Wiśniową a Dubczycami. Podawać można do 22. b. m.

C. K. Starostwo tułej rozesało do Zwierzchności gminnych następujące pismo:

Z powodu pomysłnego stanu zdrowia oprócz Bratkowic, gdzie zabito w tamtym tygodniu parę psów podejrzanych o wściekliznę, i z uwagi, że inné zwierzęta, pokąsane przez psy dotknięte wścieklizną, okazują zadowolniający stan zdrowia, znosząc zarządzenia moje, wydana dnia 6. marca b. r. do L. 4100, oprócz Bratkowic, gdzie takowe jeszcze przez 6. tygodni obowiązywać mają.

Ze względu jednak, że wścieklizna u psów pojawia się najczęściej podczas gorącej pory roku, polecam wszystkim właścicielom psów, aby na takowe w tej właśnie porze najczuściej zwracali uwagę, aby psu objawiającego przypadki chorobowe przez zamknięcie lub uwięzienie nieszkodliwym czynili i o takim po-

Nie namyślajcie się wcale, sarzucicie na siebie okrycie i posła. Została go prawie kojącą w ubogiej izdebce. Przychył do Ameryki odzyskać utraczone miano.

Zobaczysz ją, pochwyli uradowany jej ręką i ucałował, a potem przytłumionym głosem wyszeptał:

— Pozwól mi pani chociaż na chwilę odetchnąć tyłem przyskramiam i zaśpiewaj któryś ze swoich kupletów.

Z oczyma pełnemi łez Judic odśpiewała parę strof z Niniche, które biednego rozbitka nakłosały do snu wiecznego.

* Adwokat w spódnicy. Niezwykły wypadek w tych dniach zgromadził w sali sądowej w Albany w Ameryce całą inteligencję miasta. Wypadkiem tym był pierwszy występ adwokata-kobiety, miss Stanemann. Mimo że ustawy dopuszczają do tej godności płeć piękną, miss Stanemann nie przyszło łatwo uzyskanie dyplomu. Na każdym kroku stawiano jej przeszkody. Ona jednakże siłą woli zdobyła pokonać wszystkie trudności, szukając obrony u prezidenta i nawet parlamentu.

Miss liczy obecnie 35 lat, wysoka, dobrze zbudowana, a kształtach ładnie zaakraglonych, rysy inteligentne, włos niezwykle bujny, a oczy... delibóg, jeszcze dla sędziów mogą być niebezpieczne... Pierwsza jej obrona w sądzie powiodła się zupełnie i przyjęta została huraganem oklasków.

Nakładem Księgarni

J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
wyszło dzieło pod tytułem

PODRĘCZNIK Do Ustawy i Instrukcji Hipotecznej wioły

Alojzy Niemetz.

Wydanie drugie, znacznie powiększone
Cena egzemplarza 1 złr. 20 cent.,
z przesyłką poczt. 1 złr. 30 cent.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Pułapka asenterunkowa.

Podczas asenterunku w Kolbuszowej, w marcu b. r., lekarz wojkowy, zatrudniony przy komisji asenterunkowej, mieszkał u kowala Józefa Gawła, jak to już od kilku lat miało miejsce, z którego to powodu kursowała po Kolbuszowej niesprawdzona do tychczas wieść, że Gawel trudni się pośrednictwem w bezprawnym uwalnianiu popisowych od wojska.

Do asenterunku stanął wówczas także jako popisowy Izak Felsenfeld, rytmownik z Pesztu i jak sam przyznał, dnia 20. marca b. r. udał się do kowala Michała Januszewskiego, mieszkającego przy tej samej ulicy, co kowal Gawel, sądząc, jak pierwotnie zeznał, że się udaje do kowala Józefa Gawła, o którym się dowiedział od swego woinicy. Nie zastawszy Januszewskiego, przybył Felsenfeld na drugi dzień około 5. rano znowu, i jak Michał Januszewski twierdzi, spytał zaraz z góry, czy tu mieszka Gawel? a gdy Januszewski, przeczuwając intrygę i chcąc go wyłapać, potwierdził, że jest Gawłem, Felsenfeld oświadczył, że chciałby z doktorem „geschäft” zrobić, że mając się właśnie w ten dzień do wojska stawić, chciałby się od wojska uwolnić, a nie chce z innymi szydami w spółkę wchodzić, bo ci za wiele pieniędzy od niego stają.

Na pytanie Januszewskiego, jaki interes chce zrobić? Felsenfeld, mając ciągle Januszewskiego za Gawła, oświadczył dalej,

że wiadomo mu, że przed rokiem miał jakiś tydek, dał mu (Gawłowi) 75 złr. za uwolnienie od wojska; że on nie mając jednak tyle pieniędzy i będąc chorym na nogi, ofiaruje 30 złr. za to, by Januszewski (rzekomo Gawel) starał się u doktora o uwolnienie go od wojska. Januszewski, utrzymując dalej Felsenfelda w błędnym co do swojej osoby, wydził się na obwilż do domu, mówiąc, że się pójdzie poradzić, czy się co da zrobić i sprowadził na świadka brata swego Stanisława Januszewskiego, przy którym Felsenfeld to samo powtórzył, okazał jakąś bliznę na nodze i wręczył Januszewskiemu 30 złr. na przeznaczony cel, a na znak dla doktora wojskowego miał sobie przykleić plaster na prawej nodze.

Januszewscy wzięwszy 30 złr., kazali mu udać się na plac asenterunkowy, sami zaś donieśli o wszystkim komendantowi posterunku zandarmery, któremu wręczyli otrzymane od Felsenfelda pieniądze; gdy zaś Felsenfeld na plac asenterunkowy stanął, dali mu znak, że się może spokojnie stawić. Biedny Felsenfeld wpadł w zastawioną pułapkę, bo został do wojska wziętym, a zaraz potem przez zandarmę przyszeszowany.

Prokuratora państwa oskarżyła Felsenfelda o zbrodnię usiłowanego nakłonienia do spowodowania zbrodni nadużycia władzy urzędowej z §§ 9 i 105 ust. kar. a w dniu 2. czerwca b. r. odbyła się rozprawa główna przeciw niemu przed tutejszym sądem obwodowym.

Felsenfeld tłumaczył, że Gawła nie szukał wcale, lecz udał się do kowala Januszewskiego w celu zamówienia narzędzi rytowniczych. Tam, jak twierdzi, sam Michał Januszewski zaproponował mu, że go uwolni od wojska i namówił do wręczenia sobie na ten cel 30 złr.; a gdy Stanisław Januszewski nadszedł, kazał mu się rozebrać, więc Felsenfeld myślał, że to jest lekarz. Okazało się z toku rozprawy, że Januszewscy mieli złość do kowala Gawła. Michał Januszewski z powodu konkurencji w zarobku, zaś Stanisław Januszewski z powodu, że Gawel miał się przychylić do pozabawienia go posiadania w kasie zaliczkowej. Już dzień przed ządaniem, Stanisław Januszewski wysłał do przewodniczącego komisji asenterunkowej, podpułkownika, list bezimienny z denuncjacją na Gawła.

Trybunał uznał Izaka Felsenfelda winnym zarzuczonej mu zbrodni i przy uwzględnieniu nader licznych okoliczności łagodzących, skazał go na 14 dni więzienia. Łapówka 30 złr. uznana została za przepadłą na rzecz funduszu ubogich. Skazany przyjął wyrok. X.

Rubryka „Nadesłane” nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

NA DESŁANE.

Do wypełnienia dziurawych zębów

nie ma skuteczniejszego i łepszego środka jak plomba zębowa o. k. nadworneo dentysty Dra I. G. Poppa w Wiedniu, I. Bognersgasse Nr. 2, którą każdy sam sobie może włożyć do zęba łatwo i bez bólu. Plomba łączy się potem mocno z resztami zęba i działem, chroni ząb przed dalszym pęciem i uwalnia ból.

Pudełko kosztuje 1 złr.
SZEŁADY mają w Rzeszowie: apt. W. Kallnowski, apt. A. Karpiński, J. Schmitter i Sp., drog. J. B. Zacharaki i handel galant. Jachimowicza.

Dział Ekonomiczny.

* Towarzystwo rolnicze okręg rzeszowskiego na posiedzeniu swem w dniu 18. p.

m. przyjeło sprawozdanie z dorocznego przemianowania bydła, i zafatwiło sprawy, powierzone przez Komitet centralny. Delegatami na popularne wykłady z weterynaryi, zarządzane przez Radę oddziału fałniczo-jarsławskiego Galic. Towarz. gospod., które odbywały się d. 30. z. m. i w dniach następnych w Przeworsku, zamianowano pp. Ig. Gumińskiego z Zalesia i Fer. Zórnera z Rzeszowa. Jako nowych członków Towarzystwa przyjęto pp. Kazimierza Sławińskiego, rządząc dobr Błażowa i Stanisława Gucklera, c. k. komisarza lasowego w Rzeszowie.

* Komisya dla spraw przemysłu domowego i rzemieślniczego uchwaliła między innymi: 1) założyć wzorowy naukowy warsztat tkacki w Korczynej; 2) zorganizować objętą na fundusz krajowy szkołę garnerską w Alwerni, jeszcze w roku 1886, zaś szkołę tkacką w Horodence najpóźniej na początku r. 1887; 4) założyć w Żywcu szkołę wyrobów stolarskich i zdbawek pod warunkiem, że Rada powiatowa przyczyni się do kosztów założenia i utrzymania szkoły; 5) odstąpić od założenia szkoły tkackiej w Jeste, a natomiast założyć naukowy warsztat w Krośnie; 6) udzielić subwencji na utrzymanie fachowej szkoły dla artystycznego przemysłu drzewnego w Zakopanem, szkoły koronarskiej w Kańczudzie i szkoły kołodziejkiej w Toustem; 7) przedstawić Wydziałowi krajowemu wnioski w sprawie podniesienia przemysłu garnarskiego w Glińsku.

* Narada kupców i przemysłowców. W wycieczce Lwowian do Krakowa weźmie też udział bardzo wielka ilość kupców i przemysłowców lwowskich i z powincyi, z którego powodu zaprojektowano odbycie narady w sali obrad magistratu krakowskiego. Przewodnictwem obrad przyjął prezydent miasta Krakowa, dr Słachtowski; porządek dzienny następujący: 1) Sprawa wystawy krajowej; 2) sprawa założenia we Lwowie bazaru wyrobów krajowych; 3) sprawy gremium chrześcijańskich kupców i przemysłowców; 4) sprawa gazowa we Lwowie.

* Bank krajowy wypłaca w swej głównej kasie we Lwowie, jakoteż w kasach swych 49 zastępstw w Galicji i w swych miejscach płatności w Wiedniu, Pradze, Gracu, Bernie, Tryeście, Innsbruku i Pilźnie, płatne 30 czerwca 1886 r., półroczne kupony od 4½ proc. krajowych listów zastawnych bez potrącenia jakiegokolwiek należności, już od dnia 15 czerwca b. r. począwszy.

Bank posiada w obiegu listów na 5,503,900 złr., wymagalności kuponowa wynosi 123,834 złr. 58 ct., a spłata kapitału 17,050 złr.

Ceny rozciągają się na 100 kilo			
Ziemiopłody	RZESZÓW	KRAKÓW	LWÓW
Pszonica	8.25 do 8.75	8.— do 9.50	8.— do 8.75
Żyto	6.25 do 6.50	6.25 do 6.80	6.— do 6.40
Jęczmień	6.— do 6.25	6.50 do 7.50	5.25 do 7.—
Owies	7.— do 7.50	7.50 do 7.75	6.30 do 6.75
Konika	40.— do 45.—	— do —	30.— do 41.—
Rzepak	10.— do 11.—	— do —	— do —
Groch	8.— do 10.—	7.50 do 8.50	7.— do 11.—
Wyka	8.— do 9.—	— do —	— do —
Chmiel	— do —	— do —	— do —
Okowita	— do —	— do —	— do —

W Rzeszowie ceny targowe uległy niesnaczej zmianie z powodu małego dowozu produktów.

W Krakowie ruch na targu zbożowym słaby, mimo to ceny spadają, gdyż są wielkie dowozy z Rosji. — Urodzaj pszenicy obecnie dobrze się zapowiada, żyto natomiast prawie wszędzie niepokojne.

We Lwowie usposobienie spokojne.

Doniesienie p. H. Kolna w Rzeszowie. W piątek dnia 11. b. m. płacono za 100 kigr. masła 56 złr., za kopę jaj 98 ct.

ROZANKA

a właściciel Folwark Sobestyanowa w powiecie Jasielskim, pomiędzy miasteczkami: Strzyżowem, Krzyżankami i Wielopolem, do brzo są gospodarowany, jest do wydzierżawienia lub sprzedania. Bliższa wiadomość ustnie lub pisemnie u p. Józefa Staronina na miejscu w Różance, poczta Strzyżów. 189 2-3

NOWOŚĆ!!

DALEJ W PŁAS
POŁONEZ Władysława Cyrbesa, do nabycia w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie. Cena 80 ct., z przesyłką pocztową 82 ct.

MIESZKANIE

parterowe przy ul. Pańskiej pod Nr 359, składające się z czterech pokoi, kuchni, piwnicy i strychu, do wynajęcia od 1. lipca. Bliższa wiadomość w Księgarni J. A. Pelara.

Ważne dla pp. Gospodarzy.

Biernacki J. F. Dokładny, praktyczny **ogrodnik** w mieszczańskich zatrudnieniach, str. 418, kosztuje 2 złr. — X. Koszkołowski, Jan Śadowski, mały złościciel sadów, czyli dostateczna nauka o hodowaniu **drzew owocowych** z rycinami, str. 247, kosztuje 80 ct. — X. Misiewicz, Przyjaciel pszczół, książka dla początkujących **pszczelnictwa**, str. 241, kosztuje 60 ct.

Do nabycia w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Erazm Paratiukiewicz

14 w Rzeszowie, poleca swój 17-7

SKŁAD TRUMIEN metalowych

wielkich i małych, takie z drzewa dębowego i miedzi, polierowane i lakierowane; posiada karawan, obłona pokojowa, urządzenia katafalkowe, wieńce, kapry, i podejmują się zarzaniem wszelkich urządzeń pogrzebowych po najniższych cenach.



WAŻNE

dla pp. Właścicieli maszyn i Ekonomów. 39 13-7

Oferujemy franko do każdej stary kolejącej w kraju **podwójnie odkwaszony olej wulkaniczny** jako najczystsze smarowidło do wszelkich maszyn i w ogóle do każdego przemysłu, za 100 kgr. 18 złr. a beczka.

Hübner i Hanke we Lwowie.



IZYDOR WOHL 51 ulica Sykstuńska 1. 6 11-7

we Lwowie poleca Stan. P. T. Publiczności swój **WYJĄCZNY SKŁAD HERBATY rossyjskiej.**

Kawowy, dost. czarna	1/4 kilo	1.60
Suszoną, wyborną	"	1.80
Melange, najlepszą	"	2.00
Melange, kurawczowa	"	2.20
Pe-cza	1/2 kilo	2.40
Pe-cza	1/2 kilo	2.60
Pe-cza	1/2 kilo	2.80
Pe-cza	1/2 kilo	3.00
Pe-cza	1/2 kilo	3.20
Pe-cza	1/2 kilo	3.40
Pe-cza	1/2 kilo	3.60
Pe-cza	1/2 kilo	3.80
Pe-cza	1/2 kilo	4.00
Pe-cza	1/2 kilo	4.20
Pe-cza	1/2 kilo	4.40
Pe-cza	1/2 kilo	4.60
Pe-cza	1/2 kilo	4.80
Pe-cza	1/2 kilo	5.00

Łaskawe zlecenia odebrana pocztą. Opakowanie franko, kupców rabat.

Tylko 1 złr. 60 cent.

POEZYJE ADAMA MICKIEWICZA

na ładnym satynowanym papierze w 4. tomach 1 złr. 60 ct., w oprawie płóciennej 2 złr. 50 ct. Do nabycia w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Tylko 1 złr. 60 cent.

Über 500 Illustrations tafeln und Kartenbeilagen.

Verlag des Bibliogr. Instituts in Leipzig.

MEYERS
KONVERSATIONS-LEXIKON
 VIERTE AUFLAGE.

256 wöchentliche Lieferungen à 50 Pf.

Przedpłatę przyjmuje Księgarnia J. A. Pelara w Rzeszowie.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

- poleca wydane swoim nakładem:
- Bugno M., Przewodnik w praktycznej nauce stylu dla szkół początkowych i niższych realnych, według dzieła J. Mezlera, ułożył do potrzeb szkół zastępowych... Wydanie drugie popr. 1 złr. 50 ct.
 - Dreżniński A., Teoretyczna i praktyczna nauka rachunkowości dla rękodzielników, z dodatkami wzorów różnych korespondencji, porównania monet, miar i wag obcych, tudzież prawa wekslowego i słowniczka, zawierającego wyrażenia obce, używane w języku polskim tak w interesach kupieckich jak i przemysłowych. (Dzieło przeznaczone dla szkół niedzielnich rękodzielniczych). 40 ct.
 - Fringe, Rozmowy łatwe, zastosowane do życia towarzyskiego młodych panien, dla użytku szkół państwowych w trzech językach: polskim, francuskim i niemieckim. Wydanie ósme 60 ct.
 - Krawczyk Jan, Dzieje Polski i monarchii austro-węgierskiej, z dodaniem ważniejszych wynalazków i odkryć, dla szkół ludowych zastosowane, 1882 r. 36 ct.
 - Liebkind H., Słownik niemiecko-polski, ułożony podług najlepszych i najnowszych źródeł, z akcentowaniem, wyr. niem. 1 złr.
 - Markiewicz H., Krótki opis kuli ziemskiej, zastosowany do użytku szkół początkowych. Wydanie najnowsze 1883 r. 36 ct.
 - Stroka Henryk, prof. sem. nauk. męsk., Praktyczny przewodnik do udzielania początkowej nauki na podstawie elementarza. Część I, pierwszy rok nauki. Wydanie drugie, 1885 r. 80 ct.
 - Część II, drugi rok nauki, 1884 r. 1 złr.
 - (Podręcznik ten polecony jest przez Wys. c. k. Radę szkolną kraj.)
 - Tokarski T., prof., Nauka gospodarstwa domowego dla użytku wyższych szkół żeńskich i wykształconych gospodyń, 1881 r. 1 złr.
 - Micyński, MAPA GALICJI, wielkie folio 30 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zatle Vortrefflich

majster blacharski
 w Rzeszowie, przy ulicy varnawskiej w domu p. Śal. Szankla
 poleca Szan. Publiczności swoją **Pracownię i Skład** wszelkich, w zakresie blacharstwa wszelkich przedmiotów w wielkim wyborze jako to: 15-7
 wanny różnej wielkości, naczyńia kuchenne, latarnie olejne, samowary, książki itd. — wykonuje także pokrycia dachów blachą żelazną, cynkową i papą, wykonuje również wszelkie naprawy starych. **WIELKI SKŁAD LAMP.**
 Ceny umiarkowane.

TUTKI
 do papierosów

z prawdziwej francuskiej bibułki: La Houblon Nr 2 i 3 za 100 szt. 18 ct., za tygiel 1 złr. 60 ct., Male Nr 2 i 3 za 100 szt. 18 ct., za tygiel 1 złr. 60 ct., Abadie Nr 2 i 3 za 100 szt. 18 ct., za tygiel 1 złr. 60 ct., jakoteż **MASZYNY** do robienia papierosów, poleca **Stanisław Pion** 165 W RZESZOWIE. 8-7

!! DLA RĘKODZIELNIKÓW !!

Teoretyczna i praktyczna **Nauka rachunkowości** z dodatkami wzorów korespondencji tudzież prawa wekslowego, napisana przez Alekaandra Dreżnińskiego, kasyera rzesz. Kaszy oszczędności, wydał nakładem Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie. Cena 40 ct. (str. 93) Nabywający otrzymują w dodatku tegorocznego autora: Podręcznik zmiany wag starych na nowe metryczne.

OSOBA

zamężna udziela lekcji angielskiego z językiem wykładowym francuskim, niemieckim lub polskim, tudzież załatwia korespondencje. — Bliższa wiadomość w Księgarni J. A. Pelara w Rzeszowie. 189 2-3

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie, wydała i poleca:

- Mapę pow. rzeszowskiego
 - Mapę pow. żańcuckiego
 - Mapę pow. niżańskiego
 - Mapę GALICJI Micyńskiego
- po 30 ct., wielkie folio.
 Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym, dołączając 5 do 10 ct. na portoryum opak.

UCZNIA

poszukuje do praktyki Drukarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Najdokonalazy i swiezy

PORTLAND-CEMENT

wapno hydrauliczne kufsteinskie; rowniez swiezo palony mielony gips alabastrowy i sztukatorski po cenach fabrycznych z policzeniem kosztow przewazu, poleca handel

J. Schaitter i Spolka w Rzeszowie.

SWIEZA BRYNDZA majowa, TRZESNIE w handlu Ed. G. Neugebauera 180 w Rzeszowie. 4-7

W Ksiegarni J. A. PELARA (H. Czerny) w Rzeszowie jest do nabycia Ksiazeczka Jubileuszowa

Farby olejne, gotowe i szybko schnace, farby do malowania dachow, w najlepszym pokosciu tarte; najlepsze farby, tarte w pokosciu mineralnym...

Nowosc! Lufane szapczonosc pasy do maszyn itd. itd., polecaja Hübner i Hanke we Lwowie.

Zaklad Intelligestorek F. J. BRUNO w Rzeszowie przy aliey Parkowej pod Nr. 361-2

Najodpowiedniejsza ksiazeczka na premie Jest dzieleto wydane nakladem Ksiegarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

GOSPODARSTWO w Chacie Wiejskiej napisal

KAROL GODZIEN Murownik krajowej nizszej Szkoły rolniczej w Jagielnicy. Wydanie drugie rozszerzone. Cena 24 c., z przesyłką poczt. 30 c., w oprawie z napisem „Nagroda pilności“ 40 c.

ROBORANTIUM image of a woman's face ROBORANTIUM

Roborantium, włosy i brode tworząca esencja... Eau de Hôbe, wachodni środek, upiększający cerę twarzy... Grolicha Flora-Hair-Milkon, mleko włosów odświeżające...

Foryzycznych preparatów dostać można u J. Grolicha w Bernie.

PIERNIK higieniczny L. Czyżskiego w Jarosławiu

NAGRODY pilności! Ksiegarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

Dla Gospodarstw wiejskich! W. CYBULSKIEGO Rejestra Ekonomiczne

Uznana powszechnie, najlepsza MASE do zapuszczania podłóg, polecaja Hübner i Hanke we Lwowie.